

# Odnowa

WYDAJEMY W KATOWICACH, WROCŁAWIU  
I SZCZECINIE SZESZCZDZIESIATYSIÓDMY  
NUMER TYGODNIKA LITERACKO-SPOŁECZ-  
NEGO „ODRA”

Dnia 9 marca 1947

Rok wydawnictwa trzeci

10

Agata Kajzerk

## Z Wincentym Polem w księżnicy cieplickiej

**W** ABIONY górami, może sprowokowany plotkami wrocławskimi — Pol, geograf-poeta przed stu dokładnie laty odwiedza Cieplice, aby obejrzeć tamtejszą ordynacką bibliotekę. Jest chyba pierwszym Polakiem, który ją starannie ogląda, napewno — pierwszym, który dał jej opis. Księgozbiór wzrósł przez wiek o 30.000 druków, zachował przecież i lokal i osiemnastowieczny układ działów, przetrwał nawet ostatnią wojnę, ba, czas szabru — dzięki opiece dr. Ligasa, dyrektora Zakładu Zdrojowego — bez strat. Wprawdzie w roku 1944 władze niemieckie poleciły cimelia i rękopisy przenieść na wieś, ale te w wieży Bobrowskiego pałacu przetrwały do września 1945 r. Było tego —

pograniczu osiadłej. Na podgórzu „Gór Olbrzymich“ wznosi się przepyszna ruina zamku Kinast, na szczycie wyniośłej, lasem okrytej góry, która nad całą doliną Warmbrunu panuje jak gniazdo orle. Tam mieszkali niegdyś Szafigocze, spuścili się następnie do Hermsdorfu, zameczka położonego na podnórzu Kinastu, a dziś mieszczą w ordynackim pałacu w samym Warmbrunie. Wszystkie historyczne wypadki, jakie tylko w różnych czasach Śląsk dotknęły, opierały się o tę rodzinę; — za czasów przedkazimierzowskich bronili oni pogranicza, za czasów Piastów śląskich połączyli się z książętami panującymi na Swidnicy rodzinnymi węzły, podzieliwali następnie religijne wojny w Niemczech, towarzyszyli z zacięciem wojskowym Janowi III na wyprawę pod Wiedeń, i najstarszy tej rodziny jest po dziś dzień najwyższym sędzią Śląska, a zasiada na sejmie pruskim w izbie parów; — jest to bowiem ordynacja, i tej okoliczności może jedynie przypisać należy, że się w zbiorach rodziny Szafigoców przechowują tyle starożytnych pamiątek.“

Ród Szafigoców czeka na polskiego historyka. Dzisiaj trudno coś powiedzieć o dokładności relacji Pola. Dorzućmy jednak mały obrazek (może koniec rejestru?): w bibliotece, w jednej z sklepionych sal stała przed kilku jeszcze miesiącami płaskorzeźba, której treści nie można było jakoś zmieścić w polskiej świadomości. Chrystus ramieniem zdjętym z krzyża przyciska żołnierza niemieckiego — w hełmie, tak dobrze nam znanym. Obok karton nekrologowy — twarz chłopca w mundurze „leutnanta“, twarz szlachetna i ujmująca (jak wyraziłby się Pol). Czytamy — padł na polu chwały we wrześniu 1939 roku na przedpolach Warszawy. Pono to ostatni z rodu. Polskiego herbu „Junosza“, jagnię w krwawym polu.

„Cieplice warmbrunskie odkryli już w XI wieku myśliwi, ścigający zwierza, i już w owym czasie postawiono tu małą drewnianą kapliczkę św. Jana Chrzciciela przy źródle. W wieku XIII osadzili i nadali tu Szafigocze Ojców Cystersów. Ci zakonnicy, bawiący się rolą i opowiadaniem słowa Bożego, mieli pieczę nad źródłem i około chorych. I z owych to jeszcze czasów pochodzi zakład biblioteki klasztornej, który z wiekiem wzrastał i przechował się po dziś dzień w najlepszym stanie. Dla starszej tedy historii Śląska jest biblioteka Szafigoców złożona w klasztorze Cystersów tym, czym Zakład im. Ossolińskich dla historycznej przeszłości całej Polski. Ten księgozbiór 50.000 dzieł posiada prócz wielkiej liczby rękopisów, których wartość ocenić nawet dotąd nie podobna, gdyż biblioteka posiada tylko sumaryczny katalog rękopisów, a terazniejszy bibliotekarz p. dr Burghardt nie miał dotąd jeszcze czasu sporządzenia katalogów nowych w sposób takowy, żeby odpowiadały potrzebom dzisiejszych poszukiwań historycznych. Rękopisy i broszury późniejsze są zazwyczaj pod ogólną jakąś nazwą z pewnej epoki w kilku tomach razem opracowane, a stąd trudno jest osądzić,

co się w nich znajduje. Oddział teologii i historii jest w księgozbiórze najliczniejszy, a co do naszej starej literatury, mianowicie pisanej łaciną, posiada biblioteka tutejsza zbiory wszystkich klasycznych edycji i najstarszych druków. To niespodziewane odkrycie uderzyło mnie tym więcej, gdy p. Maciejowski (jak sobie to przypominasz) nie wspominał w liście swoim pisanym z ostatniej naukowej podróży po Niemczech, nic o Warmbrunie i w spisie rękopisów, które od p. Pertze w Berlinie otrzymał nie było ani wzmianki o bibliotece warmbrunskiej. Zdziwiło mnie to mocno — później wszakże wyjaśniła mi się ta rzecz. Hrabia Szafigoc, którego poznałem, nie ma wiele zaufania do tego rodzaju pisarzy, którzy z pióra robią rzemiosło, a do tego częstokroć niebardzo zaszczytne i do ich sposobu zapatrywania się na historię. „Mam tego dowody, iż ci panowie przekraczają fakty historyczne i tłumaczą w złej mierze najjaśniejsze prawdy naopak“, rzekł mi, dlatego zamknąć kazał ściśle historyczny oddział literatury starszej w bibliotece, a mianowicie rękopisów dawniejszych, na co mi się także i w Wrocławiu żalono; — zapewnił mnie wszakże, iż dla biblioteki im. Ossolińskich stoją jego zbiory otworem i dla każdego, kto tylko z jej ramienia zjedzie do Warmbrunu. Wzamięm za kopie rękopisów, których nie posiada biblioteka warmbrunska, a które by jej Zakład mógł ofiarować przyrzekł przestać kopie rękopisów swoich i życzy tego, aby się przez zamianę dubletów na dzieła nowsze naszej literatury powiększyła biblioteka jego, tak bogata w klasyczne dzieła naszej literatury dawniejszej.“



Fragment zbiorów Szafigocza.

Nie wiele dodamy do opisu biblioteki, bo zawartość księgozbióru nie była dokładnie przez nikogo ani przebadana, ani opisana. Jedynym silesiakiem wybrano w końcu XIX w. i ujęto w katalog drukowany w Lipsku w 1901 roku. (SILESIACA in der ... Maiorats - Bibliothek zu Warmbrunn ... von Heinrich Nentwig, t. I—II, str. 232, 576 + XI.) Pozostała część księgozbióru ustawiona i skatalogowana działami posiada katalog działowy i alfabetyczny, trochę kłopotliwy w użyciu. Katalog silesiaków wymaga obszernego uzupełnienia, bo dział ten wzrósł już o jakieś 40%, sięgając więc będzie 9000 pozycji. Jeden

Tadeusz Zelenay



02015

## Szkicownik wrocławski

RATUSZ

Słyszysz? Śnieg się zsypuje i szare maswerki zakwitają białymi różami. Przedwieczór szaro-śnieżny kolory wyczerpał i nasycy się snami.

Złote lilie po ścianach pelżają kamiennych Krystalizuje się śnieg. Nad gasnącą ulicą rozkwita już senny białego księżycza brzeg.

BRZEG ODRY

O świecie cisza. Cisza. Szron śpi na zeschłej trawie. Zafarte smugi domów chłoną mgłę poranną.

Na falach sen się łamie. Krajobrazy zjawisk płyną przez oczy senne.

I jak kwiat dziewanny wieża dzwoniem w niebo płoszy szarość świtu, a w ceglanych ruinach złości się iskierka koloru starych miodów i winnej jagody, chłodnej od ros świtania.

O kamienie nadbrzeżne cicho dzwoni fala. Odplywa dalej. Dalej.

MOSTY

Nad mostami śpią zgliszcza. Ale w wieczór cichy gwiazdy błędzą po łukach i ciężkich filarach. A kwiatonów kryształowy szare, jak kielichy skamieniałych nasturejki, odpływają dalej

ku księżycowej tafli. Zgruchotane łodzie kołaczą o kamieni omszałe krawędzie i srebrna noc przygasa i szary świt wschodzi, cichy jak przyplyniecie sennego łabędzia.

OGRODY

Ogrody drżą jesienią jak motyl skrzydłami, wbity na szpilki wieżyc. Gdyby mgły nie było można by nieść pod sercem znużenie jak miłość, z której wysnuł się jakiś niepotrzebny dramat.

Pastelowo i wiotko opadałby wieczór i liście by spadały na senny brzeg Odry, a stromy dach katedry byłby cichy, modyr szum drzew by smutek koł i serce by leczył.

RZEŻBA GOTYCKA

Dotykam twojej twarzy rękami jak ślepiec i palce mi drętwieją od wilgoci chłodnej. A ty kamienna maro, z głębin stuleci, patrząc na mnie, wspominasz swoją własną młodość.

Ja o nic cię nie spytam. Ty mi nic nie powiesz. Czas nas dzieli i wieki pod stopy nam kładzie. I kłonię się przed tobą — z krwi i ciała człowiek I mijam cię w pokorze. I mijam cię w zdradzie.

LAMPY

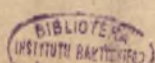
Jak dziwnie się przechadza cień twój w sennych zgliszczach. Pod krzyżami przykleka, pod murami błądzi. Lampy go przesuwają, gaszą go i niszczą bo jest cichy i nie chce snu z gałęzi strącić.

I ciebie w nim poznaję i siebie przeczuwam. Smugi lamp nas to łączą, to znów rozdzielają a gdy zaczną blask złoty zbyt hojnie rozsznuwać, rozejdziemy się marząc. Nie zapominając.

tylko egzemplarz biblioteczny owego katalogu posiada rękopiśmienne uzupełnienia. (Całość zbioru wynosi podobno 80.000 tomów.)

Zestawianie Cieplickiej biblioteki z Biblioteką Ossolińskich jest o tyle nie trafne, że nie znać w tej fundamentalnej śląskiej bibliotece kierunków naukowego zbieractwa książek. Jest to więcej księgozbiór niż biblioteka. Poszczególne odcinki okażą się prawdopodobnie bardzo cenne (myślmy tu o zbiorze kartograficznym, o zbiorze rycin), ale szerokość zainteresowań zbierackich mści się tutaj lekkim wazaniem poszczególnych dyscyplin. Cóż to bowiem za biblioteka uniwersalna o 50.000, czy 80.000 tomów? Oczy-

wistą wartość (którą musieli już zauważać właściciele, sprowadzając Nentwiga dla prac katalogowych) przedstawia zbiór śląski. Wcale bogate materiały dla wiedzy o tym regionie znajdziemy na drugim krańcu Śląska, w Cieszynie. Tam zbieranie ich, ruch umysłowy, zaczynał się gdzieś w połowie XIX w., dziś skupia się w bibliotece Muzeum Miejskiego; zbiór Szerszenika wojenne koleje losu przeniosły na stronę czeską, a przedstawiał ze zbiorów cieplickich wartość bodaj największą. W Katowicach Biblioteka Sejmowa dała podstawę dla dzisiejszej Śląskiej Biblioteki Publicznej — sto tysięcy tomów starannie przez czas międzywojenny zbieranych; w tym dział śląski



Dm 51/012













